

Na pewno oni też chcieli szczęścia, ale niestety zgubili się w jego poszukiwaniu i zeszli z właściwej drogi. Być może nikt z bliskich nie wytłumaczył, jak ono wygląda, i ludzie potknęli się,za karę tracąc wolność. Ale to nie jest koniec! Popełnione zło wskazuje na upadek, po którym trzeba powstać i wzbudzić szczery żal. I to, że człowiek jeszcze żyje, świadczy o tym, że Bóg daje czas na poprawę.

Świat więźniów jest obrazem ludzi ukrzyżowanych przez życie, których nie wolno zostawiać ich losowi. Gdzieś głęboko w duszy więźniowie żyją z przekonaniem, że ktoś otworzy na nich swoje oczy i serce, nie będzie oceniać, a pomyśli z miłosierdziem. Kiedyś Jan Paweł II trafnie zauważył: „Każdy więzień, który odbywa karę za popełnione przestępstwo, nie przestał być przecież człowiekiem, obciążonym co prawda słabością, zagrożeniem i grzechem, a nawet upartymi nawrotami do niego, ale nie pozbawionym również tej wspaniałej możliwości, jaką jest nawrócenie, poprawa". Otoczeniu należy zrozumieć, że nie człowiek jest zły, ale jego czyny.† Pocieszać – znaczy przynosić ulgę, ukojenie. Dlatego pocieszanie więźniów jest skierowane ku przyszłości i przez to związane z przywracaniem nadziei. Więzień musi zdać sobie sprawę, że jest zdolny do czynienia dobra. Na nawrócenie nigdy nie jest za późno, zawsze można zacząć od nowa. Bóg czeka na to, zaprasza każdego bez wyjątku do niewyczerpanego źródła miłosierdzia.

Więźniom jak nikomu innemu potrzebna jest miłość, bo za kratami dotkliwie odczuwają jej brak. Tę miłość można zrealizować przede wszystkim w modlitwie. Za pośrednictwem bliźnich Jezus, pełen miłosierdzia, udziela grzesznikom swojego błogosławieństwa, które jest najważniejszym wsparciem w dziele zbawienia.

Dzisiaj na Białorusi funkcjonuje około 30 zakładów karnych typu zamkniętego (w tym kolonie karne i wychowawcze, areszty śledcze i zakłady karne). W nich odbywają karę ponad 30 tysięcy osób. Gdyby na każdą setkę katolików w naszym kraju znalazła się choć jedna rodzina, która modliłaby się za więźnia, duchową opieką byliby otoczeni wszyscy więźniowie.

Nie wolno zapominać jednej ważnej prawdy: w każdej osobie stworzonej na obraz i podobieństwo Wszechmogącego jest obecny Chrystus. Do tego, sam Jezus podkreśla, że mieszka w każdym, który cierpi z powodu samotności: „Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25, 36). Bezpośrednio Chrystus, pojmany w Getsemani u stóp Góry Oliwnej i zaprowadzony na przesłuchanie przed Sanhedrynem, po wyroku skazującym Go na śmierć ostatnią noc swego życia przeżył wtrącony do lochu pełniącego funkcję więzienia. Więc pozostawać nieczułym wobec więźniów jest nieprawidłowo, ponieważ w ten sposób przejawia się zdrada chrześcijaństwa.

W Ewangelii według św. Jana czytamy słowa Jezusa: „Każdy, kto popełnia grzech, jest

niewolnikiem grzechu” (J 8, 34). Polecenie pocieszania więźniów niesie zobowiązanie do czynnego udziału w dziele naprawy grzesznej kondycji każdego człowieka i całej ludzkości. Nie zawsze trzeba udawać się do więzienia, by spotkać ludzi pilnie potrzebujących pomocy w wydobyciu się z więzów zła i zepsucia. Jedno tylko uwięzienie jest jednocześnie dla człowieka źródłem siły i powodem do chwały – bycie pochwyconym i uwięzionym przez Chrystusa.

5 powodów, aby spełnić uczynek miłosierdzia:

1. Człowiek będący w więzieniu bardzo cierpi.
2. Za kratami on spotyka się z rozpaczą i rozczarowaniem
3. Bliźni nie ma prawa pozbawiać kogoś szansy, którą daj
4. Chrześcijanin jest powołany, aby nieść w świat Dobrą N
5. Współczująca osoba jest wielkim skarbem dla cierpiące



P ocieszyć tego, który jest skazany na poniesienie kary za przestępstwo, który ucz

A żeby to zrozumieć, trzeba korzystać z Bożego miłosierdzia i na nowo odkrywać siebie w Jezusie